

RECENZJE

Jadwiga Świgońiak, *Kapłan niezłomny. Ksiądz Bogumił Kasprzak świadek prawdy w dramatycznych czasach*, Kraków 2007, 192 s.

Zamysł opracowania biografii ks. dra Bogumiła Kasprzaka zrodził się w maju 2001 r., podczas odsłonięcia tablicy upamiętniającej pobyt Prymasa Stefana Wyszyńskiego w domu parafialnym w Kole. Autorka wyszła z tej uroczystości z przekonaniem, że ocalić od zapomnienia trzeba także ks. Bogumiła Kasprzaka, który był pierwszym powojennym proboszczem w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kole. Swoim pomysłem podzieliła się z bpem Romanem Andrzejewskim, który nie tylko go poparł, ale także okazał pomoc.

W genezę powstania książki wpisane jest także osobiste doświadczenie autorki. Pani Jadwiga Świgońiak, z domu Dragan, zawdzięcza ks. Kasprzakowi możliwość kształcenia się. Kapłan ten był bowiem fundatorem wielu stypendiów dla uzdolnionej, ale niezamożnej młodzieży. Pomocą otaczał tych, pośród których pracował w różnych parafiach. W ten sposób przygotowana publikacja stała się także swoistym wotum wdzięczności za otrzymane wsparcie.

W rozdziale otwierającym pracę autorka przedstawiła szkic biograficzny ks. Kasprzaka. Wydaje się zasadnym przedstawić w tym miejscu jego zarys, gdyż znajdujemy w nim odpowiedź, dlaczego postać ks. Bogumiła warta była zainteresowania. Urodził się on 20 XII 1895 r. w Częstochowie. Po skończeniu gimnazjum w 1913 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 VI 1919 r. Pracował jako wikariusz w parafiach Uniejów oraz Dobrzec, następnie jako prefekt w Kole oraz w Radomsku. Praca w męskim gimnazjum w Radomsku zaowocowała licznymi powołaniami kapłańskimi. W tym czasie pomagał materialnie wielu młodym, których nie było stać na naukę. Jego działalność dobroczynną zauważył w jednym ze swoich utworów Tadeusz Różewicz.

Po nowym podziale terytorialnym Kościoła w Polsce w 1925 r. znalazł się w granicach nowo utworzonej diecezji częstochowskiej. W 1931 r. zo-

stał skierowany na dalsze studia do Rzymu. Po ich ukończeniu w 1933 r. powrócił do diecezji i podjął pracę duszpasterską na różnych stanowiskach (w 1935 r. uzyskał doktorat na Angelicum), a w 1938 r. został mianowany proboszczem parafii Blachownia. Podczas okupacji cudem przeżył pierwsze miesiące wojny. Przez trzy lata ukrywał się: najpierw u sióstr zakonnych w Częstochowie, następnie w Krakowie, gdzie pracował jako kierowca, aż w końcu u sióstr zakonnych w miejscowości Święta Anna.

Po zakończeniu wojny przeniósł się do macierzystej diecezji wrocławskiej, gdzie 11 III 1945 r. został mianowany proboszczem w Kole. Od tego momentu rozpoczyna się jego nieustający konflikt z tzw. władzą ludową. Ponieważ nie zaakceptował zasad, które były lansowane przez nowy ustrój, dlatego był systematycznie inwigilowany i rozpracowywany przez tajnych współpracowników. Nieustannie szukano sposobów jego zdyskredytowania, znalezienia powodów, aby go zastraszyć. Od czerwca 1948 r. został skierowany do pracy w kolegiacie kaliskiej, otrzymując godność kanonika, a następnie prałata i kustosza kapituły kolegiackiej. Dnia 13 III 1953 r., na żądanie władz państwowych, bp Franciszek Korszyński zwolnił ks. Kasprzaka z obowiązków proboszcza w Kaliszu. Kapłan odwoływał się do władz kościelnych, jednak bez skutku. W listopadzie 1953 r. został skierowany do pracy w parafii Osiecin. Efektem jego pracy tutaj było między innymi wzniesienie nowej wieży przy kościele. W 1957 r. został przeniesiony do parafii w Zduńskiej Woli. Tam doszła go wiadomość, że nowo pobudowana wieża w Osiecinach zawaliła się. Chociaż nikt przy tym nie ucierpiał, to jednak obciążono ks. Kasprzaka odpowiedzialnością za katastrofę budowlaną. Przeżył wiele upokorzeń. W procesie sądowym został skazany na 1,5 roku w zawieszeniu. Został także pozbawiony funkcji kościelnych i przez kilka lat mieszkał w Zduńskiej Woli *sine officio*.

W 1966 r. został mianowany proboszczem parafii w Złoczewie. Funkcję tę pełnił do 1981 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Początkowo pozostawał w parafii, ale w 1984 r. zamieszkał w domu rodzinnym w Częstochowie. Tam też zmarł 18 VI 1987 r. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie.

Na rozdział drugi książki składają się zachowane przemówienia i kazania ks. Bogumiła. Jest to ważna część pracy, dzięki której poznajemy kunszt kaznodziejski omawianej postaci. Można śmiało powiedzieć, że to właśnie kaznodziejstwo było jednym z charakterystycznych znaków rozpoznawczych ks. Kasprzaka. Potwierdzają to wyraźnie zamieszczone w pracy wspomnienia o księdzu. Przez wielu został zapamiętany przez

pryzmat formy głoszonego słowa Bożego. Dodajmy, że znamy tylko szczątki spuścizny kaznodziejskiej księdza doktora. W opracowaniu przywołano tylko dziewięć tekstów. Z różnych powodów dziedzictwo to uległo bezpowrotnemu rozproszeniu.

Kolejny rozdział zawiera wspomnienia o ks. Bogumile Kasprzaku. Znajdujemy tam wnoszące wiele do charakterystyki postaci, słowa: abpa Mariana Gołębiewskiego (Wrocław), bpa Czesława Lewandowskiego (Włocławek), ks. Aleksandra Maciejewskiego (Włocławek-Michelin), ks. Wojciecha Krzywańskiego (Sompolno), ks. Wojciecha Sowy (Nieszawa), ks. Kazimierza Tartanusa (Ciechocinek), ks. Kazimierza Mielczarka (Ostrowy), ks. Alojzego Siedleńskiego (Kłóbka), Jana Czarnka (Kalisz), Władysława Nowaka (Blachownia) oraz Zofii-Janiny Szymczak (Złoczew). Pośród wspomnień spotykamy także interesujący tekst napisany przez nieznanego bliżej jezuitę w 1958 r. Powstał on jako pokłosie wygłoszonego w 1958 r. przez ks. Bogumiła kazania w kościele w Zduńskiej Woli. Zakonnik dziękował mu za „wielką osobowość” i „bogactwo ducha”.

Następnie książka zawiera cztery krótkie rozdziały, w których prezentowane są różne dokumenty. Są to: petycje i pisma urzędowe w sprawie ks. Kasprzaka, dekrety jego dotyczące, pisma ks. Kasprzaka do urzędów. Ich treść jest bardzo różna. Znajdziemy tam petycję parafian kaliskich w obronie ks. Bogumiła skierowaną do prymasa Stefana Wyszyńskiego, jak i pisma ks. Kasprzaka do władz kościelnych, w których bronił swojej postawy wobec władz państwowych. Źródła te potwierdzają zarówno wielkość, jak i swoisty tragizm życia ks. Kasprzaka.

Książkę kończy rozdział zatytułowany *Wierny sługa Chrystusa*, który powstał przede wszystkim na podstawie materiału źródłowego wytworzonego przez tajnych współpracowników oraz pracowników Urzędu Bezpieczeństwa, a następnie Służby Bezpieczeństwa, a dotyczącego ks. Kasprzaka. Rozdział ten nabiera szczególnego znaczenia, gdyż w znacznej mierze składają się na niego cytaty źródłowe, które – nawet bez wnikliwej analizy – stanowią dobrą ilustrację totalitarnego systemu, z którym przyszło się zmierzyć ks. Bogumiłowi.

Dopełnieniem prezentacji historii życia ks. Bogumiła Kasprzaka są zamieszczone w książce ilustracje. Dodajmy, że znajdują się pośród nich także zdjęcia dokumentów sporządzonych na temat księdza przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa.

Warto podkreślić, że praca powstała w oparciu o wspomnienia oraz o źródła przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, Ar-

chiwum Kurii Diecezjalnej we Włocławku oraz wypisów z kronik parafii, w których przebywał ks. Kasprzak, tzn. parafii w Kole, Osiecinach oraz w Złoczewie. Poza tym znajdujemy tam odwołanie do dokumentów przechowywanych w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi i Poznaniu. Nie jest to na pewno wyczerpująca kwerenda źródłowa, jednak na tyle wystarczająca, aby można było przedstawić interesująco postać ks. Bogumiła Kasprzaka.

Książka Jadwigi Świgniak pozwala zachować w pamięci jednego ze znaczących kapłanów w dziejach diecezji włocławskiej w XX wieku. Tylko ten powód usprawiedliwałby w pełni napisanie tej książki. Praca o ks. Bogumile Kasprzaku wpisuje się jednak także w atmosferę, w której żyje od jakiegoś czasu Kościół w Polsce, mianowicie w kwestię nagłaśniania inwigilacji środowiska kościelnego, szczególnie księży przez Urząd Bezpieczeństwa, a następnie przez Służbę Bezpieczeństwa. Życie ks. Bogumiła Kasprzaka wpisuje się w martyrologium Kościoła w czasach komunistycznych w Polsce. Poznajemy życie człowieka, który od 1945 r. był w opozycji w stosunku do władz komunistycznych i płacił za to dużą cenę.

Poznając życie ks. Bogumiła, odsłaniamy złożoność dziejów Kościoła w Polsce w drugiej połowie XX wieku, w wymiarze lokalnym, konkretnych parafii i społeczności oraz jednostkowego przykładu życia. Wydaje się, że lektura omawianej pracy może ułatwić części czytelników wyrobienie sobie własnego poglądu o minionym okresie historii.

Waldemar Rozykowski

Adam Józef Sobczyk MFS, *Teologiczno-dogmatyczne podstawy życia duchowego według Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Lublin 2005, 256 s.

We wstępie autor pisze, że różnego rodzaju zagrożenia, z którymi spotyka się współczesny człowiek, a szczególnie upadek kultury moralnej i relatywizm moralny, motywowały Jana Pawła II do przekazania wszystkim Kościołom partykularnym jasnego wykładu wiary w duchu nauczania Soboru Watykańskiego II. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że *Katechizm Kościoła Katolickiego*, zawierający syntezę wiary katolickiej, stanowi bardzo ważne źródło badawcze dla współczesnego teologa. Potrzebę opublikowania recenzowanej publikacji ks. Sobczyk uzasadnia tym, że na temat nowego *Katechizmu* powstało wiele szczegółowych opracowań, natomiast nie ma całościowego opracowania problematyki duchowości. W związku z tym należy stwierdzić, że nie tylko była potrzeba, ale

wręcz konieczność podjęcia opracowania na podstawie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* nauki w zakresie duchowego życia chrześcijanina.

Zasadniczy wysiłek ks. Sobczyka idzie w kierunku odpowiedzi na pytanie, czy w *Katechizmie* można odnaleźć teologiczno-dogmatyczne podstawy życia duchowego? Jako wnikliwy badacz pyta też, jakie jest znaczenie poszczególnych prawd wiary dla struktury i rozwoju życia duchowego?

Sam autor nazwał pierwszy rozdział swojej pracy „wstępnym” (s. 12) i taki rzeczywiście jest. Przedstawia on historyczne uwarunkowania oraz omawia specyfikę *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. W tym miejscu może ktoś zapytać, czy potrzebny był ten rozdział wstępny liczący 30 stron? Lektura tegoż rozdziału pokazuje, że tak, bowiem czytelnik znajdzie w nim wyjaśnienie wielu pojęć ważnych dla *Katechizmu*, a przede wszystkim dla katechezy Kościoła. Pojęcia te na pierwszy rzut oka wydają się proste, ale uważnie czytając ten rozdział pracy możemy się przekonać, że wielu ważnym pojęciom odnoszącym się do katechezy w obiegowym posługiwaniu się nadajemy płytką treść. Natomiast pojęcia te trzeba zgłębiać, aby wydobywać z nich istotne treści, od których zależy poziom katechezy i jej znaczenie.

Rozdział II ukazuje jak *Katechizm* ujmuje antropologiczne podstawy życia duchowego. Zgodnie z duchem myślenia *Katechizmu*, ten rozdział osadza ks. Sobczyk w realiach biblijnych, nauczania Kościoła i realiach teologicznych. Słusznie wychodzi od ukazania człowieka jako osoby w jej pełnej strukturze duchowo-cielesnej oraz w relacjach do Boga i do innych. Lektura tego rozdziału pokazuje, że Autor czuje ducha współczesnej antropologii i teologii, które dążą do wyrażenia wszystkich wymiarów człowieka w ich organicznej jedności. Dobrze się stało, że te przemyślenia *Katechizmu* zostały podkreślone w publikacji, bowiem stanowią one *novum* we współczesnym myśleniu naukowym. Bardzo ciekawie został przedstawiony zamysł Boży zrealizowany w stworzeniu człowieka jako osoby zdolnej kochać, będącego istotą wolną, nastawioną na głębokie relacje z Bogiem. Dla pełnego obrazu rzeczywistości ludzkiej nie mogło braknąć w tym rozdziale ukazania grzechu oraz jego skutków w odniesieniu do człowieka i jego relacji z Bogiem. Ostatnia część tego rozdziału przedstawia proces uzdrawiania zniekształconych przez grzech prawidłowych relacji człowieka z Bogiem.

Z teologicznego punktu widzenia bardzo ważny jest rozdział III ukazujący Boga Trójjedynego jako fundament życia duchowego. Na pierwszym miejscu ks. Sobczyk podkreśla znaczenie Tajemnicy Trójcy Świętej dla wiary i życia Kościoła. Wskazuje na to, że *Katechizm* zachęca wier-

nych do coraz głębszego medytowania Tajemnicy Boga Trójjedynego, bowiem taka medytacja ma istotny wpływ na ich wiarę i postawy duchowe. Autor wydobywa z *Katechizmu* dwupoziomowe podejście do tajemnicy Trójcy Świętej: 1) z punktu widzenia teologii – skupiające się na ukazaniu wewnętrznego życia Trójcy Świętej, 2) z punktu widzenia ekonomii – skupiające się na zbawczym planie Boga. W drugiej części tego rozdziału widać kontynuację myśli z II rozdziału, gdzie autor ukazał naprawianie zniekształconych przez grzech relacji człowieka z Bogiem, a tutaj w sposób pozytywny ukazuje rozwój tych relacji, aż do pełnego zjednoczenia duchowego człowieka z Bogiem.

Niewątpliwie Bóg najczytelniej przybliżył się do człowieka w osobie swego Syna i w Nim najbardziej został rozpoznany przez człowieka, dlatego logicznym wydaje się, że IV rozdział publikacji został poświęcony Jezusowi, w którym chrześcijanin odnajduje wzór dla wszystkich obszarów życia duchowego. Podstawową myślą w tym rozdziale, wydobytą z *Katechizmu*, jest stwierdzenie, że Chrystus jest kluczem do zrozumienia człowieka i celem jego egzystencji. Idąc za treścią *Katechizmu*, ks. Sobczyk omówił znaczenie imienia Jezus, tajemnicę Wcielenia, ziemskiej działalności Jezusa i tajemnicę odkupienia. Bardzo ciekawie przedstawił w tym punkcie formy naśladowania Jezusa na poszczególnych drogach powołania życiowego.

Cenną i ciekawą częścią pracy jest V rozdział, w którym została ukazana uświęcająca rola Ducha Świętego. Słusznie ks. Sobczyk zauważył, że w Kościele Zachodnim za mało podkreślano rolę Ducha Świętego w rozwoju życia duchowego chrześcijan. Cenne też są rozważania na temat działania Ducha Świętego w Kościele i poprzez Kościół, który jest szczególnym miejscem realizacji świętości. Na podkreślenie w tym rozdziale zasługuje też ukazanie wychowawczej roli liturgii w rozwoju życia duchowego katolików. Dynamizm rozwoju życia duchowego zmierza do osiągnięcia świętości, dlatego słusznie ostatnie refleksje w tym rozdziale poświęcone są temu zagadnieniu.

Szukanie podstaw życia duchowego w *Katechizmie* wymagało od autora pracy dobrego przygotowania metodycznego. *Katechizm* ma bowiem strukturę kerygmatyczno-katechetyczną, co stwarza dużą trudność szukającemu naukowych podstaw teologicznych dla życia duchowego, ale trzeba przyznać z satysfakcją, że ks. Sobczyk doskonale poradził sobie z tą trudnością. Ponieważ w *Katechizmie* słowo „duchowość” występuje tylko pięć razy, a termin „życie duchowe” 11 razy, lektura nad *Katechizmem* wymagała wyjątkowej koncentracji, aby wydobyć bogactwo treści

odnoszących się do życia duchowego. Te trudności stały się jednocześnie szansą twórczą, bowiem w samym *Katechizmie* nie ma gotowego modelu życia duchowego. Praca z jednej strony prezentuje wysoki poziom naukowy, z drugiej zaś daje czytelnikowi wiele konkretnych wskazówek dla realizacji życia duchowego aż ku jego pełni, czyli świętości. Dobrze, że ks. Sobczyk podkreślił dużą wrażliwość *Katechizmu* na problemy ludzkie i wskazał też, że *Katechizm* ukazuje świętość jako możliwą dla każdego człowieka, który chce współpracować z Bogiem Trójjedynym.

ks. Ireneusz Werbiński